

ETYKA BIZNESU CZY PRAKSEOLOGIA?

Krystyna Najder-Stefaniak

Streszczenie. W opracowaniu pokazano, że etyka biznesu to bardziej dział prakseologii niż etyki. Etyka biznesu usprawnia działania podejmowane ze względu na cele ekonomiczne, uwiarygodnia ich sens, pomaga porządkować działania ekonomiczne w system podporządkowany regułom ładu społecznego. Bardzo potrzebna jest mieszcząca się w obszarze etyki refleksja, której celem byłoby przyjrzenie się krytycznie aksjologii nowożytnej ekonomii. Taka refleksja mogłaby być źródłem inspiracji dla tych teoretyków ekonomii, którzy szukają nowych rozwiązań współczesnych problemów.

Słowa kluczowe: etyka biznesu, prakseologia.

WSTĘP

Postawione w tytule artykułu pytanie wynika z kontekstu, jaki stanowią wątpliwości, które zgłaszane są w związku z treściami proponowanymi pod hasłem etyki biznesu. Te wątpliwości współbrzmiały ze stwierdzeniami o kryzysie etyki i o zmierzchu etyki, a także ze spostrzeżeniami na temat merkantylizacji zawodu etyka, która owocuje lekceważeniem wielowiekowej tradycji rozważań, wypieranej obecnie przez doraźne, populistyczne diagnozy. W refleksji poświęconej kondycji etyki zauważa się, że etycy, jeśli stają się funkcjonariuszami aktualnej rzeczywistości, usprawiedliwiają ją i uzasadniają interesy zbiorowe podporządkowując się paradygmatowi myślenia utylitarnego, sami przyczyniają się do współczesnego kryzysu moralnego [por. Jadczyk 1999].

ETYKA I ZDROWY ROZSĄDEK, CZYLI ETYKA POZBAWIONA OPARCIA W TRANSCENDENCJI

Dla współczesnej etyki charakterystyczne jest, że prowadzone w jej obszarze rozważania koncentrują się głównie na etykach szczegółowych. Etyka biznesu jest jedną z nich. Zauważmy, iż wspólne dla etyk szczegółowych jest przekonanie ich autorów, że

użyteczność norm moralnych ma swoje źródło w roztropności i nie wymaga głębszych wyjaśnień i uzasadnień ze strony antropologii filozoficznej i metafizyki. Roztropność jest pojmowana jako miara zdrowego rozsądku, która w pełni podlega doświadczeniu i znajduje w nim pełne uzasadnienie dla swych sądów. Autorzy tego typu etyk zakładają, że normy i wartości porządkujące ludzkie czyny wynikają z doświadczenia społecznego, powinny więc być uzasadniane przez odwołanie się do tego doświadczenia i przez nie weryfikowane. W konsekwencji pojawia się wniosek, że należy zrezygnować z myślenia teoretycznego, na wzór sokratejskiej refleksji, ponieważ nie służy ono skuteczności działania i ograniczyć się do racjonalnego, zgodnego z praxis opisu, jak człowiek powinien działać w określonych warunkach, zachowując wolność, racjonalność wyboru i nie krzywdząc innych ani siebie. Wolność sprowadza się do możliwości wyboru, racjonalność – do przestrzegania ustalonych norm interpretacji i wyciągania wniosków, a niekrzywdzenie innych – do przestrzegania praw człowieka.

Etyka zostaje przeniesiona z metapoziomu teorii do poziomu bezpośrednio wynikających z praktyki doświadczeń i traci charakter ponadczasowości. Staje się zbiorem praktycznych wskazówek postępowania pozbawionych oparcia w transcendencji (sacrum, metadyskursie). Staje się kolejną nauką z rzędu prakseologicznych i nie jest w stanie wyprowadzić nas poza uwarunkowania profanum. Nie otwiera nowych perspektyw dla myślenia o możliwościach i odpowiedzialności człowieka, lecz podpowiada postępowanie utrwalające aktualny ład w rozpatrywanym obszarze aktywności.

Co znajdujemy w etyce biznesu, gdy jej twórcy stawiają sobie zadania pragmatycznej natury?

1. Przede wszystkim sygnały, że potrzebne są poszukiwania postawy etycznej adekwatnej do nowych problemów związanych z sytuacjami będącymi rezultatem rozwoju rozmaitych form działalności gospodarczej. Inaczej mówiąc, sygnalizuje się potrzebę zaproponowania takich norm zachowań, by te nowe problemy nie zachwiały aktualnym ładem gospodarczym.

2. Teoretycy etyki biznesu zwracają też uwagę na to, że firma może ponosić straty nie tylko z powodu błędów związanych z zasadami precyzowanymi w ramach ekonomii, ale także w rezultacie konfliktów powodowanych brakiem akceptacji moralnej działań podejmowanych przez jej pracowników, czyli wtedy, gdy nie przestrzegają oni obowiązujących w społeczeństwie zasad moralności. Zauważmy, że już samo istnienie pojęcia „etyka biznesu” jest pożyteczne, gdy chcemy uzyskać akceptację dla rozrastającej się sfery biznesu i działań biznesowych. Sugeruje ono bowiem, że biznes może być etyczny.

3. W refleksji podejmowanej przez etyków biznesu podkreśla się, że zarówno pomyslność w biznesie, jak i możliwość przetrwania zależy od tego, czy przedsiębiorstwo jest mocno związane nie tylko ze swoimi klientami, ale także z całą społecznością. Zauważa się, że przedsiębiorstwa nie powinny pozostawać w izolacji od otoczenia, w jakim działają, ponieważ im wyraźniej społeczeństwo dostrzega związek własnych interesów z interesami sfery biznesu, tym więcej szans na rozwój i sukces ma biznes [Carmichael, Drummond 1989]

4. Etycy biznesu formułują swoiste kodeksy reguł etycznego działania, które ma wpływać na zwiększanie efektywności firmy.

Czy takie propozycje refleksji pozbawionej filozoficznej głębi, podporządkowanej celom ekonomicznym mamy prawo nazywać jeszcze etyką? Czy możliwa jest jakaś inna, bardziej uprawomocniona do używania w nazwie pojęcia etyki, etyka biznesu? Albert Z. Cart podkreśla kontrowersyjność pomysłu „etyki biznesu”, porównując ją z etyką gry w pokera [Albert 1968]. Cart twierdzi, że nie jest uczciwe podtrzymywanie złudzenia, że biznes może pozwolić sobie, by kierowały nim zasady etyki w tradycyjnym rozumieniu. Nie usprawiedliwia podtrzymywania tego złudzenia fakt, że jest ono potrzebne, by działania biznesowe były akceptowane w społeczeństwie. Nie należy nazywać „etycznymi” postaw, które argumentów szukają w opłacalności i bazują na stwierdzeniach: „opłaca się być uczciwym”, „solidna etyka to dobry interes”. Cart zauważa, że etyka biznesu nie zajmuje się w ogóle postawą etyczną, a jedynie zamaskowaną kalkulacją własnych korzyści. Jego zdaniem, decyzje podejmowane na podstawie stwierdzeń dotyczących opłacalności są decyzjami strategicznymi, nie zaś etycznymi.

W rozważaniach dotyczących etyki działań gospodarczych pojawia się rozróżnienie na moralność względem osoby i moralność względem społeczeństwa oraz stanowisko, że etyka biznesu powinna formułować dyrektywy postępowania odwołując się wyłącznie do zasad zachowania ładu społeczno-gospodarczego i koncentrować jedynie na cnotach społecznych, gdyż one dają wpisac się w ustawodawstwo i kodyfikować w postaci zbiorów nakazów i zakazów, do których można stosować argumentację pragmatyczną typu: to jest wskazane ze względu na konieczność zachowania prawidłowych (ustalonych) zasad działania, których naruszenie powoduje destrukcję życia społecznego i gospodarczego. Takie oparte na pragmatycznej argumentacji rozważania nie inspirują do wychodzenia poza codzienność profanum. A czemu służą? Co chcą osiągnąć teoretycy proponujący różne etyki biznesu? Czasem chodzi im o usprawienie działania podejmowanego ze względu na cele ekonomiczne, czasem o uwiarygodnienie sensu tych działań z perspektywy wartości akceptowanych przez społeczeństwo, a czasem o uporządkowanie działań ekonomicznych w system podporządkowany regułom ładu społecznego. Za każdym razem u podstaw jest pytanie: czy i w jaki sposób można wykorzystać etyczny aspekt działań dla zwiększenia efektywności i szans przetrwania firmy? Etyka jest tu podporządkowana celom ekonomicznym i staje się rodzajem prakseologii.

CZYM JEST PRAKSEOLOGIA?

L. Bourdeau jako pierwszy użył terminu prakseologia w 1882 roku. Nazwał tak naukę o funkcjach, czyli czynnościach. Wyróżnił prakseologię analityczną i prakseologię syntetyczną. Pierwszą podzielił dalej na prakseologię analityczną elementarną (soma-tologię) oraz prakseologię analityczną ogólną (psychologię). Prakseologia syntetyczna, w propozycji L. Bourdeau, jest nauką o związkach między funkcjami i dzieli się na porównawczą i ogólną. Wcześniej, bo w 1863 roku, pierwszy wykład systemu prakseologii, ale pod inną nazwą, zaproponował M. Martin. Używał on terminu ponologia (gr. *ponos* – praca).

Prekursorem nurtu prakseologicznego reprezentowanego przez polskich teoretyków czynu był A.U. Espinos, który zaproponował w 1897 roku, by prakseologią nazywać

naukę o najbardziej ogólnych formach i zasadach działania w świecie istot żywych, zdolnych się poruszać. Espinosa zanalizował reguły praktyczne występujące w obrębie kunsztów i technik i podzielił je na: morfologię technik rozważaną statycznie, fizjologię technik śledzącą powstawanie i warunki skuteczności reguł oraz genetykę technik, czyli rozwój od narodzin, przez apogeum, do upadku, zwyrodnienia lub zaniku. Rezultaty rozważań Espinosa można nazwać historią technologii i filozofii działań [zob. J. Ostrowski 1967]

E. Ślucki, radziecki ekonomista i matematyk polskiego pochodzenia zajął się prakseologią ekonomiczną. Uważał, że jest to dziedzina wiedzy pozostającej w takim stosunku do ekonomii, jak formalnie pojmowana logika matematyczna do logiki tradycyjnej. Zaproponował trójpiętrowy system teoretyczny, gdzie najwyżej stała ontologia formalna, potem prakseologia formalna i na najniższym piętrze ekonomia formalna, czyli prakseologia ekonomiczna, której pojęcia stanowią uszczegółowienie pojęć prakseologii.

W Polsce zagadnieniami z obszaru prakseologii zajmowali się: S. Kozakiewicz, który w 1823 roku podjął próbę opracowania elementów teorii działania skutecznego, W. Jastrzębski w rozprawie *Rys nauki o życiu czynnym, czyli praktycznym* (1854 r.), a nawet B. Prus, który odwołując się do analogii między poprawnym mówieniem i poprawnym działaniem proponował gramatykę czynu (1901 r.). Najpowszechniej prakseologia kojarzona jest jednak z nazwiskiem Tadeusza Kotarbińskiego. Używał on tego terminu zamiennie z określeniami: gramatyka czynu, logika czynu, teoria praktyczności działań, ogólna technologia działania, ogólna teoria czynu, metodologia ogólna. W ujęciu Kotarbińskiego prakseologia jest nauką o sprawnym działaniu, która poszukuje uogólnień odnoszących się do wszelkich form działania rozpatrywanego ze względu na sprawność. Jej zadaniem jest konstruowanie i uzasadnianie dyrektyw praktycznych dotyczących usprawniania działań. Wypracowuje ona system pojęć niezbędnych do formułowania twierdzeń i teorii na temat sprawnego działania.

Trudny do przecenienia jest wkład w rozwój prakseologii, jaki wniósł twórca austriackiej szkoły prakseologicznej Ludwig von Mises. Urodził się on w 1881 roku we Lwowie. Znaczenie prac Misesa jest bardzo duże nie tylko dla prakseologii, także dla ekonomii i nauk społecznych w ogóle. Hayek zwraca uwagę na to, że w pracach tych znajdujemy inspiracje do rozwiązania problemu subiektywizmu w danych z nauk społecznych [Hayek 1979]. Twierdzi, że termin nauki prakseologiczne, pochodzący od A. Espinosa i zaadaptowany przez T. Kotarbińskiego i E. Śluckiego, jasno zdefiniowany i szeroko wykorzystany w *Nationaoekonomie* [Genewa 1940] przez Misesa, wydaje się najlepiej wyrażać specyfikę takich nauk, jak ekonomia i inne teoretyczne nauki o społeczeństwie [Hayek 1979].

ETYKA CZY PRAKSEOLOGIA?

Prakseologia interesuje się ocenami sprawnościowymi, czyli należącymi do grupy ocen utylitarnych, które nazywa się też teleologicznymi (celowościowymi), gdyż są one zrelatywizowane do celu działania. Relatywnością różnią się oceny utylitarne od ocen, do których zaliczamy etyczne. Oba rodzaje ocen są potrzebne, by skutecznie i z sensem

projektować ludzkie działania. Prakseologia i etyka nie powinny ze sobą konkurować. Należy jednak dostrzegać specyfikę tych dwóch różnych dziedzin wiedzy i nie zastępować etyki prakseologią. I etyka, i prakseologia związane są z wartościowaniem ludzkiego działania, ale wartościowanie to dokonuje się w innej perspektywie w etyce i w innej w prakseologii.

Etyka powstała jako dziedzina gromadząca rezultaty poszukiwań sensu człowieczego bycia, dziedzina, w której rozstrzyga się o wartościach i wpisuje cele działań w strukturę aksjologiczną. Prakseologię interesuje zagadnienie ekonomicznej skuteczności. Nie poszukuje ona głębokiego, filozoficznego sensu działań, lecz metod usprawniających osiągnięcie określonych celów. Te właśnie cele powinny stać się przedmiotem refleksji etycznej. Taka refleksja jest niezbędna, by podmiotowość podejmującego działania nie zagubiła się w gmatwaniu doraźnych celów, by efektem biznesowych działań nie były szkody społeczne i środowiskowe.

Ocena etyczna zaktualizowanego ładu gospodarczego może dokonywać się w dwóch perspektywach. Jedna dotyczy sprawdzenia, czy jest on właściwy, by realizować w nim wartości przyjęte przez klasyków nowożytnej ekonomii i do dziś w teoriach ekonomicznych obowiązujące. Aktywność wyznaczona w tej perspektywie to ocenianie. Druga perspektywa inspirowana do refleksji na temat tych przyjętych wartości. Do stawiania pytań, czy rozwój gospodarczy ma prawo dokonywać się kosztem degradacji środowiska, kultury, człowieka, kosztem jakości życia, kosztem rezygnacji z jakości człowieczeństwa? Tutaj mamy do czynienia z wartościowaniem.

Terminem wartościowanie operuje się w dwóch różnych znaczeniach: mówi się o wartościowaniu w sensie wyboru wartości (np. chcemy być wolni, chcemy poznawać prawdę o świecie i ludziach, chcemy otaczać się pięknem, chcemy je tworzyć itp.) lub w sensie przypisywania czemuś określonych cech (np. dochodzimy do wniosku, że dana teoria jest prawdziwa, krajobraz piękny, człowiek wolny itp.). W drugim znaczeniu lepiej jest zastąpić termin *wartościowanie* przez termin *ocenianie* [Matusewicz 1975] i odróżnić *wyбір wartości* od *wyboru obiektów wartościowych*. Wartość decyduje o tym, że takich a nie innych cech szukamy w ocenianym przedmiocie i dokonujemy takiego a nie innego wyboru obiektu wartościowego. Specyfiką etyki jest to, że chce ona odkryć wartości ważne dla realizacji naszego człowieczego bycia na ziemi.

Tymczasem, gdy podstawowym kryterium oceny działań uczynimy skuteczność i uznaniem będziemy darzyć takich fachowców technokratów, którzy postrzegają moralność jako coś ograniczającego skuteczność działania menedżera, okaże się, że stara dyscyplina filozoficzna – etyka – stała się zbyt wąska. Cechą charakterystyczną pseudoprofesjonalności, pozbawionej korzeni i szerokiego kontekstu pozwalającego zrozumieć sens działań, jest ograniczenie perspektywy myślenia i ignorowanie długodystansowych następstw podejmowanych działań [por. Wiśniewski 1995].

Gdy znika świadomość odpowiedzialności związana z poczuciem sprawstwa, gdy podmiotowość podejmującego działania gubi się w gmatwaniu doraźnych celów, to sygnał, że nie ma miejsca i czasu na refleksję etyczną. W rezultacie takiej sytuacji obserwujemy, że efektem biznesowych działań są często ogromne szkody społeczne i środowiskowe. Działalność gospodarcza, która nie służy dobru człowieka powinna budzić wątpliwości. I budzi. Stąd pewnie z jednej strony coraz większe zainteresowanie etyką biznesu, z drugiej coraz mocniej akcentowane wątpliwości dotyczące tego, co proponuje się w ramach „prakseologicznej” etyki biznesu.

Etyka, która mogłaby pomagać rozwiązywać problemy związane z działalnością gospodarczą, gdy narusza ona dobro człowieka, nie może być podporządkowana wartościom ekonomicznym. Nie może być zbiorem norm usprawniających funkcjonowanie systemu gospodarczego lub broniących przed naruszeniem jego stabilności. Taka pseudoetyka dostarcza norm postępowania będących regulami regulatywnymi, czyli nakładającymi pewne warunki na praktykę, która może istnieć i bez nich. (Przykładem reguły regulatywnej może być estetyczny wymóg używania noża i widelca.) Istotnie inne znaczenie mają reguły konstytutywne. Ustalają one praktyki działania, które istnieją jedynie dzięki tym regułom, stwarzają pewne formy zachowania tworzące społeczną instytucję, która istnieje dopóty, dopóki reguły te są przestrzegane. Pod tym względem podobne są do reguł gry. Reguły moralne są regulami konstytutywnymi praktyki społecznej. Jeśli etyka biznesu ma pozostać etyką, to powinna proponować reguły konstytutywne. Jej propozycje muszą być ugruntowane w wiedzy z zakresu filozofii: w jakiejś ontologii, aksjologii, antropologii filozoficznej.

W związku z pojęciem etyki biznesu stawiane jest prowokujące pytanie: czy biznesmen może postępować etycznie nie sprzeniewierzając się ekonomii? Pytanie to zmusza do refleksji nad regułami opracowanymi przez twórców ekonomii nowożytnej. Czy wbrew zaleceniom Kanta nie czyni ona człowieka środkiem jedynie do celu? Jakie są nadrzędne wartości w systemie proponowanym przez ekonomię, której początek dali A. Smith (1723–1790) i D. Ricardo (1772–1823)? Czy nie da się uniknąć pasożytniczego charakteru realizowanej przez człowieka działalności gospodarczej, która powoduje spustoszenia w środowisku przyrodniczym i kulturowym? Z całą pewnością etyka biznesu, która pozwoliłaby znaleźć odpowiedź na te pytania, jest dziś bardzo potrzebna.

Uświadomienie specyfiki etyki pozwala dostrzec sprzeczność, jaka tkwi między założeniami metodami i celami etyki a założeniami metodami i celami nowożytnej ekonomii. Sprzeczność tę zauważamy już u Adama Smitha, gdy porównujemy to, co pisał w książce *Teoria uczuć moralnych*, z napisaną siedemnaście lat później jego pracą pt. *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, gdzie homo economicus przestaje być istotą moralną, gdzie najważniejsza staje się umiejętność wymiany i maksymalizacja konsumpcji. Ten rozdźwięk sprzyjał temu, by myśleć o ekonomii jako o dziedzinie niezależnej od etycznego wartościowania. Jeszcze niedawno Ludwig von Mises przekonywał, że „Należy badać prawa rządzące ludzkim działaniem i kooperacją społeczną, tak jak fizyk bada prawa natury. Ludzkie działanie i współdziałanie społeczne potraktowane jako obiekt badań nauki zajmującej się zastanymi relacjami, a nie dyscypliny normatywnej badającej rzeczy, jakimi powinny być, oto rewolucja o olbrzymich konsekwencjach dla wiedzy i filozofii, a także dla samego działania społecznego” [Mises 1995].

Mises był przekonany, że ekonomia przez niego proponowana, wyrastająca z ekonomii politycznej w ujęciu szkoły klasycznej a będąca częścią ogólnej teorii ludzkich działań, unika wartościujących założeń. Zauważał, że ekonomia klasyczna doprowadziła do rewolucji ideologicznej, niszcząc stare założenia, że „nieuczciwie i niesprawiedliwie jest usunąć konkurenta z rynku, że złe jest odstępstwo od tradycyjnych metod produkcji, że maszyny są złem, gdyż przynoszą bezrobocie, że zadaniem rządu jest powstrzymanie efektywnych przedsiębiorców przed bogaceniem się i ochrona mniej

sprawnych przed konkurencją bardziej efektywnych, że ograniczenie wolności gospodarczej przez nakazy rządowe i naciski sił społecznych to właściwy środek powiększenia dobrobytu narodowego” [Mises 1995]. Nie zauważył nowych założeń aksjologicznych i etycznych, które ukierunkowały dociekania ekonomistów klasycznych, i sądził, że ekonomia, rezygnując z przestrzegania obowiązujących wcześniej założeń, stała się neutralna aksjologicznie. Fritjow Capra nie ma już najmniejszych wątpliwości, że „Wszelka, pozornie wolna od wartości, analiza zjawisk społecznych opiera się na cichej akceptacji aktualnie obowiązującego systemu wartości, stanowiącego automatycznie podstawę doboru i interpretacji danych” [Capra 1987]. A zatem „Pomijając temat wartości, przedstawiciele nauk społecznych nie są więc wcale bardziej naukowci, lecz przeciwnie są mniej naukowci, nie chcą bowiem otwarcie uznać założeń leżących u podstaw swoich teorii” [Capra 1987]. Ekonomia jest związana z wartościami w dwojaki sposób: zajmuje się względną wartością wymienną dóbr i usług, a ponadto modele i teorie, jakimi się posługuje, opierają się na określonym systemie wartości, który wchodzi w skład zbioru założeń nazwanego przez E.F. Schumachera „metaekonomią”.

Sięgnięcie do założeń aksjologicznych leżących u podstaw nowożytnej ekonomii i krytyczne przyjrzenie się im może zainspirować tych, którzy zechcą szukać teoretycznych propozycji, pozwalających uporać się z wielkimi problemami współczesności i w pełni wykorzystać szanse, jakie daje człowiekowi poziom współczesnej techniki.

PIŚMIENNICTWO

- Capra F., 1987: Punkt zwrotny. Warszawa.
- Carmichael S., Drummond J., 1989: Good Business: A Guide to Corporate Responsibility and Business Ethics, Business Books, London 1989.
- Cart A.Z., 1968: Is Business bluffing ethical? „Harvard Business Review”, January-February.
- Gasparski W., 1997: Etyka biznesu, PWN, Warszawa.
- Hayek, F.A. von, 1979: The Counter-Revolution of Science: Studies on the Abuse of Reason, wyd. 2, Indianapolis.
- Jadczak R., 1999: Czy zmierzch etyki? (Kilka uwag o kondycji etyki końca wieku). [w:] Spór o etykę. Materiały X Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego. Kraków, 4–5 czerwca 1998, Kraków.
- Matuszewicz Cz., 1975: Psychologia wartości. Warszawa.
- Mises L. von, 1995: Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii. „Prakseologia” nr 3–4.
- Narveson J., 1967: Morality and Utility. Baltimore.
- Nawroth E., 1994: Humanizacja gospodarki rynkowej. Ekonomia a etyka. Warszawa
- Ostrowski J., 1967: Alfreda Espinasa wizja prakseologii. [w:] „Fragmenty Filozoficzne”, ser. 3, Warszawa.
- Tomczyk-Tolkacz J., 1994: Etyka biznesu. Wybrane problemy. Wrocław.
- Wiśniewski R., 1995: Skuteczność i etyczność w biznesie. „Prakseologia” nr 1–2

BUSINESS ETHICS OR PRAXIOLOGY?

Abstract. In the paper has been presented that the ethics of business is rather the branch of praxiology than ethics. Ethics of business is needed, for it help to conduct the under-

takings tended to economic objectives, highlight their sense in perspective of the values accepted in society, help to marshal economic undertakings in system of values subsumend to necessities of social ender. Actually is needed the ethics of business comprised in territory of ethics. In perspective of ethics of business independent from economic values transpire the doubts concerning the axiology of modern economy.

Key words: business ethics, praxiology.

Krystyna Najder-Stefaniak, Katedra Nauk Humanistycznych, SGGW, ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa, e-mail: najder@alpha.sggw.waw.pl